

Jak to w stadzie owiec bywa...

11 lipca 2024

W wielkim lesie, na polanie, żył sobie czarodziej, który miał spore stado owiec. Każdego dnia zjadał jedną owcę ze stada. Owce przysparzały czarodziejowi wielu kłopotów – rozbiegały się po lesie i czarodziej tracił mnóstwo czasu, by połapać owce i znów zebrać je w stado. Oczywiście owca, którą mag chciał zabić, przeczuwała niebezpieczeństwo i zaczynała się temu gwałtownie sprzeciwiać, a jej krzyki wystraszały pozostałe owce.



Pewnego razu czarodziej wpadł na sprytny pomysł – porozmawiał z każdą z owiec na osobności i każdej coś wmówił.

Jednej powiedział tak: „Przecież ty nie jesteś owcą, jesteś takim samym człowiekiem jak ja. Nie masz się czego obawiać, przecież ja zabijam i zjadam tylko owce. Lecz ty jesteś jedynym człowiekiem w tym stadzie i moim najlepszym przyjacielem”.

Inna usłyszała: „Czemu uciekasz ode mnie jak inne owce. Przecież jesteś lwicą, nie masz się czego bać. Zabijam tylko owce, a ty jesteś moim przyjacielem”.

Trzeciej wmówił: „Posłuchaj, nie jesteś owcą, tylko wilczycą. Wilczycą, do której czuję szacunek. Ja, tak jak dotąd, będę codziennie zabijał owcę ze stada, ale wilczyca, najlepszy przyjaciel czarodzieja, nie ma się czego obawiać”.

W ten sposób porozmawiał z każdą owcą z osobna i każdej wmówił, że ona nie jest owcą, tylko zupełnie innym zwierzęciem, które różni się od pozostałych owiec w stadzie.

Po tej rozmowie zachowanie owiec zupełnie się zmieniło – spokojnie się pasły i już więcej nie rozbiegały się po lesie. I gdy mag zabijał kolejną owcę, pozostałe myślały: „No, tak. Zabito jeszcze jedną owcę, ale mnie – lwu, wilkowi, człowiekowi, najlepszemu przyjacielowi maga, nic nie grozi”.

Nawet owce, które zabijał, przestały się sprzeciwiać. Mag po prostu podchodził do jednej z nich i mówił: „Hej, mój najlepszy przyjacielu, dawnośmy nie rozmawiali. Chodź, przejdziemy się. Muszę się ciebie poradzić w kwestii stada owiec”. I owca z dumą szła za czarodziejem, w ustronne miejsce. Tam mag rzeczywiście pytał swego najlepszego przyjaciela, jak tam sprawy w stadzie. Ofiara z ochotą opowiadała mu o wszystkim, a potem czarodziej ją zabijał. Śmierć następowała natychmiastowo, zanim owca zdążyła cokolwiek zrozumieć.

Mag był bardzo zadowolony – wysoko podniósł samoocenę każdej z owiec, przestały nabijać sobie głowę myślami o nieuchronnej śmierci, stały się mniej nerwowe, cieszyły się życiem i spokojnie wcinały trawkę, w rezultacie czego ich mięso było dużo smaczniejsze. Na przestrzeni lat czarodziej łatwo dawał sobie radę z ogromnym stadem i, co interesujące, pozostałe owce zaczęły mu pomagać – jeśli jakaś bardziej pojętna owca zaczynała domyślać się prawdziwego stanu rzeczy, pozostałe owce lwy, ludzie, wilki – najlepsi przyjaciele maga, donosili mu o dziwnym zachowaniu tej owcy i następnego dnia mag z przyjemnością ją zjadał.

Autorstwo: Osho

Na podstawie opowieści [Georgija Iwanowicza Gurdżijewa](#)

Tłumaczenie: Reszka

Zdjęcie: [afnewsagency](#) (CC0)

Źródło oryginalne: [OshoTeachings.com](#)

Źródło polskie: [JoeMonster.org](#)